GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 96. — 14. sierpnia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

Dnia 12. b. m. zmarł tu Józef hr. Kuropatnicki, Jego Ces. Król. Mości szambelan, orderu Leopolda i ś. Stanisława kawaler, przeżywszy lat 67, po długiéj, cierpliwie i z rzadką stałością umysłu wytrzymanéj chorobie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Moniteur paryzki zawiéra następujące wiadomości z Vigo (w Gallicyi) z d. 18. lipca, odebrane na Bajonnę.

»W Oporto utworzono dziewięć batalijonów, złożonych z weteranów, dla Dom Pedra. Trzy tysiące ludzi wojska Dom Pedra zajęły w d. 10. lipca pozycyje, osadzone przez wojsko Dom Miguela. Batalijon ostatnich połączył się z żołniérzami Dom Pedra, i ruszył z nimi ku Suzao. Ta kolumna ma 9 dział. Tegoż samego dnia ruszyła kolumna z 2400 ludzi wojska Dom Pedra do Braga, gdzie weszła w d. 13.; w pochodzie swoim została konstytucyjonistami wzmocniona. Kolumna ta nié ma artyleryi. Ponte de Lima osadzone zostało w d. 17. przez 500 ludzi Dom Pedra. Wielu portugalskich zbiegów przybyło do Tuy w Gallicyi. Donoszą, że wojsko Dom Pedra będzie mogło w d. 18. Lizbonę osadzić. Słychać, że Dom Miguel cofa się już do Hiszpanii.

Listy z Falmouth, przywiezione przez okręt z Oporto, potwierdzają wiadomość, że pułk 19, blizko 1000 ludzi, i połowa drugiego, po żwawéj potyczce z drugą połową miguelistów, przeszły do Dom Pedra.

Wiadomości z Lizbony z d. 14. lipca, umieszczone w pismach paryzkich z d. 29. wspomnionego miesiąca, zawiérają: Nie można sobie wystawić działalności, jaką rozwija Dom Miguel wśród teraźniejszych okoliczności. Odprawiwszy mustrę z różnémi korpusami, idącémi do prowincyi Beiry, wydał do nich odezwę, którą żołnierze przyjęli z największym zapałem.

Komisyja wojskowa mieszana, dawniéjszémi wyrokami ustanowiona, odebrała rozkaz ogłosić się natychmist za nieustającą w zamku St. Georg, dopóki buntownicy nie będą zniszczeni. Każdy, podéjrzany o czynność rewolucyjną, powinien być przed ten sąd stawiony i natychmiast surowym ulegać karom.

Gazeta pruska stanu donosi z Madrytu z d. 18. lipca: Najnowsze listy z Lizbony dochodzą do d. 15. b. m. Do komendantów wszystkich dywizyj wojska wydano rozkazy w skutek odprawionéj rady ministeryjalnéj pod przewodnictwem Dom Miguela w Cachias, aby zostawić w obozie tylko potrzebne wojsko do obrony szańców, nad Tagiem i na brzegach usypanych, i wyruszyć na pólnoc do Coimbry; poruszenie to wojska miało się rozpocząć w d. 14. Dom Miguel otoczył się swoimi najlepszymi i najwierniéjszymi jenerałami, do których należy szef jeneralnego sztabu jego wicehr. Pozo da Regoa, były towarzysz hrgo. Amaranthe i margr. Chaves; jenerał piechoty Santa Marta, równie dawniéj towarzysz marg. Chaves; jenerał inżynijerów Almada i inni. Od kilku dni nie odebrano w Lizbonie żadnych listów z prawego brzegu rzéki Mondego, i nic nie można było wiedzićć, co zaszło za tą rzéką; wszelako przywieziono potajemnie wiele odezw Dom Pedra i rozrzucono je w stolicy.

Taż sama gazeta pisze z Londynu z d. 27. lipca:

Jeszcze dotąd nié ma wprost wiadomości z Portugalii; przeciwnie zaś *Courier* zawiéra: »Nadeszły tutaj przez sztafetę list prywatny z Bordeaux z d. 21. donosi, iż odebrano tamże wiadomość, że posuwające się wojsko Dom Pedra osadziło w d. 14. Aveiro i szło ku Coimbrze, gdzie, jak się spodziewają, ma się z niém połączyć pewna liczba uczniów, jako ochotników. Część eskadry popłynęła z Oporto na rzékę Mondego, aby tamże wojsko na ląd wysadzić. Statek parny téj eskadry miał wczoraj przybyć do Falmonth, dla zabrania trzewików, mundurów i zapasów, które we środę odpłynęły tamże z Londynu na statku »Brockelbank.« Z tego powodu można się jutro spodziéwać w Londynie wprost wiadomości od wyprawy.

Liczba wójsk Dom Pedra wynosi ogółem 11000 ludzi. »Wojsko to, mówi *Courier*, nie

ma całkiem jazdy. Tymczasem sądzą, że zbiegostwo pomiędzy wojskiem Dom Miguela, i ochotnicy i milicyje pomnożą znacznie szeregi Dom Pedra.«

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 24. lipca odczytano w izbie wyższéj po raz piérwszy kilka bilów z izby niższéj nadesłanych. Lord Kenyon podał petycyją mieszkańców Londynu z parafii Mary-le-bone, użalających się na wielkie koszta nowéj policyi. Po rozprawach względem kilku bilów, dotyczących się miéjscowości, odroczyła się izba do d. 26. t. m.

W d. 25. lipca odbyło się zgromadzenie w oberzy londyńskiéj pod koroną i kotwicą, zwołane, jak odezwa opiéwała, »dla wyrażenia niechęci względem uczynionego nie dawno zamachu frankfurckiego sejmu Związku na dawne swobody państw niemieckich.« Na zgromadzeniu tém, jak się *Globe* wyraża, znajdowało się wiele osób, (*rather thinly but respectably*). Znany poeta Tomasz Campbell przewodniczył. Po nim mówili: członek parlamentu pułkownik Evans, pp. Wade, Wyse a w końcu kaznodzieja unitaryjuszów Fox.

Podług *Courier* z d. 26. lipca nadeszła odpowiédź króla Niderlandów na ostatnie oświadczenie konferencyi londyńskiéj; reprezentanci pięciu mocarstw mają one uważać jako zaspokajającą. Król Niderlandów życzy sobie mocno, widzieć ukończony spór z Belgijum, i oświadcza gotowość do znacznych ofiar, przypuszczając, że i Belgijczykowie ze strony swojéj skłonią się także do takich ofiar.

Francyja.

Król przybył w d. 27. lipca w południe z St. Cloud do Paryża, i przyjmował w Tuileryjach deputacyją, złożoną z 12 członków komisyi z 29. lipca. Popołudniu powrócił monarcha do St. Cloud.

Król postanowieniem swojém zaleca, aby kanał, zwany kanałem *Monsieur*, na przyszłość nosił imię: kanał Rodanu, a kanał: *Duc d'Angouleme*: kanał Somy, kąpiele Karoliny w Dieppe: kąpiele morskie w Dieppe.

Sąd królewski paryzki zniósł postanowienie trybunału cywilnego paryzkiego z d. 28. czerwca, oświadczające, że nié ma powodu postępować sądownie przeciw Ś. Symonistom. Stosownie do tego odesłano naczelników téj sekty do sądu przysięgłych, który sądzić ich będzie z powodu przewinienia, że nie będąc uprzednio upoważnieni, utworzyli towarzystwo i t. d.

Sąd policyi poprawczéj paryzkiéj skazał księcia Ludwika Rohan, z powodu potwarzy, rzuconéj na panią Feuchéres, na trzechmiesięczne więzienie, na karę pieniężną 1000 fr. i na wynagrodzenie kosztów sprawy pani de Feuchéres.

W d. 25. lipca wydał paryzki sąd przysięgłych wyrok w sprawie spiskowéj z d. 2. lutego przy ulicy *Prouvaires*. W d. 7. wieczorem udali się sędziowie do sali narad, 145 pytań było zadanych; o 4 1/2 zapowiedział dzwonek sędziom, że się narady ukończyły. Posiedzenie otwarto w obec liczněj liczby widzów. Sędziowie uwolnili 26 oskarzonych. Oświadczyli, że w latach 1831 i 1832 umówiło się wiele osób względem spisku, mającego na celu obalenie i zmienienie rządu, lub uzbrojenie obywateli przeciw władzy królewskiéj, lub poduszczenie ich do wojny domowéj, ponieważ wzywano obywateli do uzbrojenia się jeden przeciw drugiemu. W skutek tego skazał sąd sześciu obwinionych na sześcioletnią deportacyją, 11 na pięć letnie więzienie i dożywotni dozór pod okiem policyi, 9 na dwuletnie więzienie i dwuletni dozór pod okiem policyi, 5 na jednoroczne więzienie i roczny dozór pod okiem policyi. Wszystkich zaś solidarnie na koszta sprawy, które wynoszą blizko 150000 fr.

Podług *Constitutionel* nie odpowiedziano dotąd na notę Rzeczypospolitéj Hajtyckiéj, proszącéj o zmniéjszenie długu, należącego się Francyi. Zanim wda się rząd w tę rzecz, chce wprzód zasięgnąć zdania wierzycieli i osądników.

Zdaje się, że nakoniec odkryto złodziei, którzy skradli medale w bibliotece. Niejaki Drouhin i uwolniony więzień galerowy zostali w d. 26. lipca aresztowani i znaleziono przy nich cienkie sztaby złota, sztuki złote i inne kosztowne rzeczy.

Na brzegach Afryki w Algierze, Oranie i Bona znajduje się teraz przeszło 25000 ludzi wojska francuzkiego różnéj broni.

Byli ministrowie Karola X., osadzeni w zamku Ham, chcą, jak słychać, podać do obudwóch izb petycyją o swoje uwolnienie.

Z Toulonu donoszą pod d. 19. lipca, że bryg »Kometa«, który miał najprzód popłynąć do Ankony, otrzymał raptem inne przeznaczenie, mianowicie popłynie on do Tripoli i przywiezie 800,000 fr., które winien jest jeszcze bej rządowi francuzkiemu. Okręt linijowy »Marengo« wziąć ma na pokład 600 ludzi z 66go pułku linijowego, przewieźć ich do Oranu, gdzie powinni być pomocni do budowy twierdzy. Zdaje się, że rząd ma zamiar przyspieszyć umocnienie tego miasta, aby się w po-

siadłości onegoż utrzymać. Bryg »Le Rusé« przeznaczony jest na Wschód, dla bronienia bandery francuzkiéj na tamecznem morzu.

Z każdym dniem zmniéjsza się cholera w Paryżu. Buletyn z d. 26. lipca zawiéra 54 umarłych. Madame Adelaide miała zupełnie przyjść do zdrowia.

Marszałek Soult zjechał do Paryża w d. 28. lipca wieczorem.

Holandyja.

W dzień. *Amsterdamer Handelsblad* czytamy: »Odbiéramy list następujący z tak wiarygodnego źródła, iż nie wahamy się zaręczyć za rzetelność treści onegoż: »Tego jest rodzaju odpowiedź naszego rządu, dana we wtorek na ostatnie przedstawienia konferencyi, iż może każdego przyjaciela pokoju mocno uradować, ponieważ teraz można się spodziéwać dobrowolnego załatwienia pytania belgijskiego. Odpowiedź ta obstaje wprawdzie za projektem do traktatu z dnia 30. czerwca, tymczasem bardziéj jeno dla formy, albowiem z innéj strony czyni koncessyje, które się bardzo zbliżają do żądań konferencyi. Mocarstwa niczego bardziéj sobie nie życzą, jak załatwienia interesów holendersko-belgijskich. Jeżli zatém odpowiedź nasza, dana konferencyi, nie jest tego rodzaju, aby ją bezwarunkowo przyjęto, można jednakże spodziéwać się z pewnością, iż gdy rozpoczęte zostaną układy, dotyczące się wzajemnych żądań, nastąpi zgoda względem spornych punktów, i że Belgijum, pomne na swoje własne położenie, nie stawi żadnych ważnych przeszkód.«

Journal de la Haye udziela textu 67. protokułu londyńskiego, podług gazet francuzkich, z tą wyraźną uwagą, że nie może zaręczyć za rzetelność treści.

Belgijum.

Gazety Bruxelskie donoszą pod d. 27. lipca: Wczoraj o godzinie wpół do 4téj przyjmował król wiele osób w wielkiéj sali. Jenerał Desprez, baron Evain, sprawujący interesa francuzkie, p. Talleay i wielu ministrów było na obiedzie u króla. O godzinie 9téj była jeszcze rada ministeryjalna, na któréj monarcha przewodniczył. Król odjechał dzisiaj do Leodyjum, dla przyjęcia tamże swojego brata, panującego księcia Sasko-Koburskiego, w d. 30. powróci do Bruxelli, potém pojedzie d. 5. sierpnia do Compiegne, gdzie nastąpi zaślubienie, a w d. 9. odprawi swój wjazd z królową do stolicy. W Poniedziałek z południa o godzinie 4. przybędzie król ze swoim dostojnym bratem do Namur i tam noc przepędzi.

Król dał w rocznicę swojéj inaugurencyi przebaczenie wszystkim, za polityczne przewinienia osadzonym; przy téj sposobności uwolniono 260 osób.

Dzień. *Mémorial Belge* mówi: Mamy powód do wierzenia, że text 67. protokułu, umieszczony w pismach paryzkich, nie jest całkiem rzetelny. Wstęp konferencyi jest obszérniejszy; postanowienie protokułu przeznacza nowe termina dla zapłaty długu. Nawet w samym układzie znajdują się niektóre inne zmiany, które nie wystawiają projektów dla interesów belgijskich w pomyślniejszém świetle, a zatém i nie pozwalają onego przyjąć.

Journal d'Anvers zwraca się na nowo do namienionego protokułu i mniema, że król holenderski strzédz się będzie odrzucić zaraz nowe propozycyje konferencyi; koncessyje są korzystne; będzie on umiał z nich korzystać; nie przyrzekając nic pewnego, nie obowiązując się, jak tylko warunkowo, oczekiwać będzie upłynienia terminu, a gdy nadejdzie chwila, odmówi swojéj ratyfikacyi. Postępowanie gabinetów paryzkiego i londyńskiego jest tak nadzwyczajne, że go nie można sobie inaczéj wytłumaczyć, jak tylko przez słabość lub niezdolność mężów, którzy stoją na stérze spraw publicznych obudwóch krajów.

Dzień. *Emancipation*, który się ma za ministeryjalny, wyraża się w tym przedmiocie w sposobie następującym: Rząd zdaje się czuć, na jak niebezpieczny grunt zwabiłby nas nowy protokuł konferencyi, i zdaje się, że postanowił, bardziéj niżeli kiedy, nie oddalać się z drogi, jaką mu wskazują adresy izb, będące wyrazem życzenia narodowego. Piérwszy z nowych objaśniających artykułów odkłada istotnie opuszczenie cytadelli antwerpijskiéj aż do wymiany ratyfikacyi między Holandyją a Belgijum, którą król holenderski odkładałby aż do niepewnego czasu, i to tém łatwiéj, ponieważ objaśniające artykuły wymagają nowych układów między Holandyją a Belgijum względem owych punktów, które nas najbardziéj obchodzą. Im dokładniéj rozbiéramy to nowe dzieło dyplomacyi, tém więcéj znajdujemy w nim zastrzeżeń, a te zastrzeżenia przy tym politycznym i wojskowym stanie, w jakim się Europa znajduje, są na nieszczęście pełne znaczenia. Belgijum potrafi uniknąć krętych ścieżek, na które chcą go zwabić; będzie ono żądało po francuzkim gabinecie otwartości i stałości, i, silne swojémi prawami, wskaże mu wspólne niebezpieczeństwo i stawi takowemu, z nim lub bez niego, czoło. Aby ukończyć pytanie europejskie, potrzebuje może tylko śmia-

łéj inicyjatywy, i dosyć byłoby już dla Belgijum, gdyby takową uchwyciło lub się do takowéj udało.« Gazety bruxelskie czynią Monitorowi zarzuty, iż rozprawia obszérnie o Portugalii, o Grecyi i uprawie kartofli, a nie namienia nic o protokułach, które tak mocno kraj obarczają.

Dzień. *Lynx* zadziwia się mocno, iż tak długo zwłoczą wykonanie traktatu względem zburzenia twierdz. »Francyja« mówi pomienione pismo, poczytywała zburzenie za punkt honoru, przyznano jéj takowe. Któż przeszkadza wykonaniu tego punktu? Jeźli nasza niepodległość istotnie jest zapewniona, jeźli naszéj neutralności nikt nie zaprzecza, jeźli, jak *Mémorial* mówi, traktat z d. 15. listopada stał się naszym publicznym prawem, więc Francyja, gdy zniknęły wszystkie widoki posiadania naszéj ziemi, nie miałaby nic pilniejszego, jak zburzyć wały, które ją tak upokarzały. Tymczasem waha się użyć swojego prawa, zyskiwać z korzyści, do których p. Talleyrand tak wielką przywięzywał wagę. Miałażby jeszcze powątpiéwać o stałości naszych instytucyj, o trwałości naszéj nowéj monarchii? Miałażby Francyja miéć jeszcze nadzieję zająć jeszcze raz twierdze, których zniesienie od niéj zawisło?«

Courier Belge mówi, iż może z pewnością donieść o nadejściu do Bruxelli 68. protokułu; ściąga się ón do interesów pana Thorn.

Niemcy.

Dziennik rządowy Wielkiego Księztwa Badeńskiego z d. 30. lipca zawiéra rozporządzenie Wielkiego Księcia, na mocy którego, odwołując się do uchwał Związku z dnia 5go lipca, ustawa badeńska o druku z d. 28. grudnia r. z. traci swoję skuteczność.

Na posiedzeniu drugiéj izby stanów hanowerskich z d. 24. lipca przełożył tajny radzca gabinetowy Rose, imieniem ministeryjum, dodatek, dawniéj już do jednego paragrafu konstytucyi proponowany, aby znowu opuścić: »że bez zezwolenia stanów nie powinny być podatki wypisywane, i to wypisanie powinno być corocznie powtarzane i t. d.« Mowcy ministeryjum odwoływali się przy tém szczególniéj do przepisów prawnych Związku, lecz znaleźli stanowczą opozycyją. Syndyk, dr. Lunzel, odrzekł: Byłby on w zaufaniu odpowiedział życzeniom ministeryjum, gdyby uchwały sejmu Związku nie były tak mocno zmieniły rzeczy, i gdyby nowe właśnie uchwały nie pomnażały wątpliwości. Obcym wpływom sprzeciwia się jego uczucie i sumienie. Podobne wyrażenia objawiły się głośno z wielu strón, i w końcu odrzucono wniosek ministeryjalny.

Gazeta kasselska zawiéra następujące rozporządzenie, dotyczące się rozwiązania teraźniéjszego zgromadzenia stanów i wyboru nowych stanów: »Z łaski Bożéj, My Fryderyk Wilhelm, Elektor i współrejent hesski i t. d., jesteśmy spowodowani, po wysłuchaniu naszego całego ministeryjum państwa, stosownie do §. 83. konst., postanowić, co następuje: §. 1. Teraźniéjsze zgromadzenie stanów zostaje niniejszém rozwiązane, i od chwili ogłoszenia tego postanowienia w jego gronie, przestaje onegoż działalność. §. 2. Nakazuje się wybór nowych stanów, których zwołanie nastąpić powinno w ciągu sześciu miesięcy od dnia dzisiéjszego, i dla tego nasze ministeryjum spraw wewnętrznych stosownie do §. 81. konstytucyi wyda wcześnie potrzebne uwiadomienie. Wszyscy, których się to dotyczé, powinni się do tego stosować. W dowód czego podpisaliśmy własnoręcznie, przy wyciśnieniu naszéj pieczęci państwa. Dan w Wilhelmshöhe dnia 26go lipca 1832. Fryderyk Wilhelm, Elektor i współrejent: Hassenpflug.«

Gazeta wychodząca w Karlsruhe donosi pod dniem 31. lipca: Przed kilką dniami doniesła gazeta schwarzwaldzka jakoteż frejburska, że na dzień 29. zapowiedziane jest wielkie zgromadzenie w Ettenheimmünster, i to w celu politycznym. Nie można sobie było inaczéj rzeczy wystawić, jak tylko, że towarzystwo Alzaczyków chce obchodzić dnie lipcowe w owych kąpielach, które onym znane były z innych wprzódy stosunków. Gazeta frejburska objaśnia teraz tę rzecz w sposób, który się nam zdaje być ważnym w niejakim względzie:

Frejburg dnia 29. lipca. — Nadeszła tu wiadomość od władzy krajowéj, że pewna liczba młodych ludzi strasburskich chce znajdować się na patryjotyczném zgromadzeniu w Ettenheim (właściwie w Ettenheimmünster), dla sprawienia tamże zaburzenia, i że w tym celu posłano naprzód broń i amunicyją. Wiadomość tę otrzymały owe władze urzędownie, mianowicie od król. francuzkich władz w Strasburgu.

Pomiędzy innémi środkami chwycono się i tego, iż posłano do Ettenheim 200 ludzi, aby wszystko było gotowe do przyjęcia nieprzyjaznych gości, gdyby się onym istotnie udało przybyć na miéjsce uroczystości.

Szwecyja i Norwegija.

Gazeta szwedzka stanu donosi, że król jmć w dniu 19. lipca udał się do Norwegii, i udziela król. uwiadomienia z tegoż samego dnia, po-

dług którego, na czas nieobecności monarchy, pod przewodnictwem następcy tronu, zwyczajne rządy poruczone są ministrowi sprawiedliwości hr. Rosenblad, ministrowi spraw zewnętrznych hr. Wetterstedt, radzcy stanu hr. Loewenhielm i kanclerzowi nadwornemu baronowi Schulzenheim.

Grecyja.

Gazeta powszechna niemiecka zawiéra list z Nauplii z dnia 4. czerwca, dotyczący się teraźniéjszych stosunków Grecyi i brzmiący sposobem następującym: »Gdy stronnictwo zwycięzkie przez rezydentów i trudność okoliczności spowodowane zostało do przystania na taki skład rządu, w którym dawny system z nowym miał być połączony, stało się to z jego strony z życzeniem, aby, gdy walka o panowanie familii Capodistrias i pytanie względem pryncypijów i konstytucyi przez ostatnią katastrofę usunione zostały, zwolennicy dawnego systematu w tym rządzie tém łatwiéj przyłączyli się do drugich, ile że myśl każda działania wstecznego, odwetu lub zemsty, starannie oddalana była i gdy najwięcéj zkompromitowani uczestnicy zasad obalonego rządu w Nauplii, tudzież gdzie indziéj u swoich dawnych przeciwników, lub przy nich mieszkali. Sądzono przynajmniéj, że Zaimi powróci do dawnych przyjaciół swoich i że na przypadek, gdyby ze strony Metaxy oporu spodziewać się należało, tenże przez oddzielne stanowisko swoje nie będzie mógł być szkodliwym. Lecz wkróce okazało się, że czczą była ta nadzieja. Albowiem było to rzeczą widoczną, że Zaimi z Metaxą i Koliopulem ściśle był połączony i miał zamiar zebrać szczątki dawnego stronnictwa, otoczyć je swoim wpływem i przez zjednoczenie się z pośrednią partyją, która, oderwawszy się od Hydry, działała między Naupliją i Megarą, zrobić takową mniéj przeciw-narodową, a siebie wynieść na jéj naczelnika. To większości sprzeciwiające się stanowisko stronnictwa Zaimy i samego rządu okazało się wkrótce widoczném w istotnych środkach administracyi. Gdy reszta członków rządu przekonała się o potrzebie odmienienia, według najusilniéjszych żądań eparchij, tych całkiem znienawidzonych osób rządu, które z interesem Capodistriasa ściśle były połączone, owi trzej bronili uporczywie wszelkiéj indywidualności, cokolwiek tylko jeszcze stałości mającéj, a powolność równie jak mieszanina wyborów pomnażały z dniem każdym niecierpliwość eparchij, jęczących jeszcze pod uciskiem dawnéj administracyi. Równie było ważną rzeczą rozdzielić po eparchijach wojsko Rumelijotów, zdajdujące się ciągle w Argos i w innych miéjscach; zabezpieczyć sobie przez to jego utrzymanie, a przez utrzymanie, posłuszeństwo, kiedy nie było sposobu zaspokoić je przez wypłacenie należącego się mu żołdu. Owi trzej sprzeciwiali się temu środkowi pod pozorem, że obwód Peloponezu szanowany i zabezpieczony być powinien. Ciężary istniały mimo małego ulżenia zbyt obciążonych miéjsc i rozruchy rozpoczęły się, mianowicie w Argos. Nadaremnie czteréj inni członkowie rządu robili uwagę, że nieszczęście, któremu zapobiédz chciano, przez takie postępowanie przysporzy się jeszcze, że rząd byłby skompromitowany w obliczu kraju i armii i pozbawiony szacunku, gdyby nie był w stanie w obliczu swojém nawet rozruchom przeszkodzić. Powody te wszelako mało robiły wrażenia na ludziach, do których planu należało koniecznie osłabienie i poniżenie nowo-zaprowadzonego rządu. Gdy wzywano innych członków, ażeby nie chwytali się sprzecznych zdań mniéjszości i ażeby działali w duchu publicznéj potrzeby, uważali ze swojéj strony potrzebę obchodzenia się z przeciwnikami z pobłażaniem, uniknienia wszelkich poduszczeń, a przeto samo oddalenia niebezpieczeństw wszelkich rozruchów za powód uchylania się od wszelkiéj uległości. Brak postanowienia i siły nie był jednak jedynym błędem, jaki opinija publiczna rządowi temu zarzucała. Miano nadzieję, iż urzędy obejmą mężowie z doświadczeniem i uczciwością, i w saméj istocie oczekiwaniom tym odpowiedziało wiele wyborów, mianowicie co do miéjsc znakomitszych. Inne zaś urzędy przez pewny rodzaj obopólnéj uległości członków rządu objęli zwolennicy i przyjaciele tychże, dla których pominiono godniéjszych. Nieszczęście to, zakorzenione w Grecyi, działania według takich względów, co rząd ostatni przekształcił na istotny systemat, okazało się i tutaj w swoich głównych oddziałach, tylko że przy téj mieszaninie siedmiokształtnego rządu nadany mu był pewny charakter pstrokacizny. Wreszcie i to uważano za zasadę, ażeby przedaż dziesięcin eparchij, która pod ostatnim rządem z mniéjszą korzyścią skarbu publicznego odbyła się, znieść za wynagrodzeniem dawnych kupicieli i nową urządzić przedaż. W wykonaniu środka tego okazało się znowu dawne nieszczęście, tylko pod nową farbą. I tu przez tajemne połączenie się członków rządu i szefów wojskowych z mającémi wpływ osobami eparchij sprzedaż w wielu przypadkach przeniesioną została z korzyści publicznéj na korzyść osób interesowanych. Owo kary-godne zboczenie od nakazanych potrzebą środków i ten wzgląd na

osoby i prywatną korzyść, gdzie szło o to, ażeby dać pomoc publicznéj potrzebie przez raźne postanowienie, przez roztropność i zaprzanie się samego siebie, przyczyniły się do odwrócenia od rządu opinii publicznéj, która mu z początku sprzyjała. Do tego przyczyniło się jeszcze owo w nieosłabionéj sile istnące, wszelkie przedsięwzięcia, które pieniędzy wymagają, wstrzymujące, zapłacenie wojska i uregulowanie onegoż wyżywienia uniepodobniające wyczerpanie publicznego skarbu. Te kupy zbrojne wojowniczych Rumelijotów ciągle bez żołdu zostawały; szefowie zaś, prawie wszyscy zubożali i bez płacy, starali się wynagrodzić to sobie, pomnażając ciągle żądania swoje co do codziennych racyj — nieszczęście, któremu tylko zapobiedz można przez nieustanne popisy, zatrudnienie i opłacenie tego nieregularnego wojska. Lecz gdy nadzieja spełzła częściowego przynajmniéj opłacenia żołdu, położenie rzeczy jeszcze trudniéjszém się stało i mniéjsza zawisłość żołniérzy od szefów, a szefów od rządu. Ale że w takim stanie rzeczy, przy owéj słabości, przy owéj bezwładności i braku środków ze strony rządu naprzeciw onéj niedostatek czującéj, nieregularnéj, niepłatnéj armii, pod niepodległymi prawie naczelnikami[1], mało dotąd pokazało się śladów samowolności i nieporządku, i że nie wszystkie węzły posłuszeństwa zerwane zostały, przypisać to należy z jednéj strony wielkiéj cierpliwości, należącéj do charakteru Rumelijotów, mimo ich energii i postanowienia, ażeby rozpoczętego dzieła odnowienia Grecyi nie niszczyć własną ręką, z drugiéj zaś nadziei, że blizkiém jest rozstrzygnienie losu Grecyi, a tém samém losu ich cierpień. Wszelako nie można tego zaprzeczyć, że rząd teraźniéjszy grecki przez skład swój i kierunek nie może miéć dlugiéj trwałości.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Ołomuniec. Targ na woły d. 8. *sierpnia* 1832.

Przypędzili: Pientkowski Jakób z Limanowy 127 wołów; Nathan Kleinberg z Bukoska 55; Leiser Rosenberg z Solotwiny 154; Salam. Rothenberg z Bohorodczan 95; Vogt Srul z Kałusza 92; Kessler Wolf z Żurawna 176; Grossfeld Süss z Milowanic 58; Jupiter i Lewat z Roguźna 126; Brettschneider Jakl z Kost 65; Krzysztofowicz Józef ze Stanisławowa 102; Matkowski Józef z Weldziża 137; Reich Iak z Chodorowa 210; Komarin Moses z Chodorowa 92; Zieliński Jędrzéj z Uhrynowa 154; Krzysztof Muradowicz z Michołczyna 299; Jan Krzysztofowicz z Czerniowiec 154; Tabak Michał z Żurawna 184. Małémi partyjami 175. Ogółem więc 2515.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Rié, Waniek, Kraus z Pragi.	169	142	30	21	420	60
Rié, Waniek, Kraus z Pragi.	135	262	30	15	430	60
Rié, Waniek, Kraus z Pragi.	44	167	30	5	450	80
Cech rzeźnicki z Brünu.	45	167	30	5	450	80
Cech rzeźnicki z Brünu.	118 1/2	142	30	16 1/2	380	50
Cech rzeźnicki z Brünu.	90	150	—	10	380	50
Beneschowski z Czech.	85 1/2	146	30	9 1/2	360	70
Pollak i Komp. z Twarożna.	65 1/2	150	—	8 1/2	420	50
Kostka z Czech.	75	145	—	8	360	45
Cech rzeźnicki z Prosnitz.	49	150	—	6	350	50
Skawiński z Nikolsburg.	75	145	—	10	380	50
Harting, Fabesch, Fischer, z Stokerau.	264	170	—	35	450	80
Harting, Fabesch, Fischer, z Stokerau.	141	200	—	15	500	100
Harting, Fabesch, Fischer, z Znaim.	120	156	30	16	420	60
Harting, Fabesch, Fischer, z Austryi.	153	160	—	17	440	60
Małémi partyjami	502			40 1/2		
Dodawszy do tego Radasz . . .	238			238		
i ilość niesprzedanych	145					
wyniesie summę .	2515					

Ceny w Wiédniu znacznie spadły; kupowano cetnar po 35 zr. Z' Węgier miano mnóstwo napędzić wołów. — Cena wódki podniesła się od 1 do 2 kr. za gradus.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś, na korzyść jpani Rajmund: *Zampa, oder: Die Marmorbraut,* wielka czarodziejska opera w 3ch aktach.

Jutro: — *Menschenhass und Reue*, dramat w 5 aktach.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.